

Laureaci konkursów przedmiotowych

Gimnazjum nr 4 w Ciechanowie także w tym roku szkolnym może pochwalić się znaczącymi sukcesami w konkursach przedmiotowych organizowanych przez Mazowieckie Kuratorium Oświaty. Liwia Długołęcka i Adam Czajkowski zostali laureatami konkursu polonistycznego, a Mateusz Smoliński taki sam tytuł zdobył w olimpiadzie chemicznej. Wszyscy troje są uczniami klas trzecich. Oprócz satysfakcji osiągnięte sukcesy są podstawą do zwolnienia ich z obowiązku zdawania swojej części egzaminu końcowego w gimnazjum (humanistycznej lub matematyczno-przyrodniczej) i otrzymania z niej maksymalnej ilości punktów.

Zostanie aktorką?

- Liwia to wyjątkowo błyskotliwa dziewczyna. Pracować z kimś takim to sama przyjemność. Jej sukces nie wziął się znikąd. Jest bardzo utalentowana teatralnie, miała w tej dziedzinie mnóstwo sukcesów, m.in. w konkursach recytatorskich. Można powiedzieć, że tam, gdzie się pojawiała, najczęściej zajmowała pierwsze miejsce. Jest wszechstronnie uzdolniona, ale z wyraźnymi talentami humanistycznymi, aktorskimi, teatralnymi. W tej dziedzinie jest wyjątkowym talentem. W mojej ocenie jest to dziecko humanistycznie genialne. Jestem przekonana, że kiedyś tym swoim humanistycznym talentem zabłyśnie, bo innej możliwości nie ma. Przygotowując się do konkursu, bardzo dużo pracowała, bardzo jej zależało na udowodnieniu swojej klasy, swojej pozycji. Co ważne, widziałam, że pracuje ona nie z musu, ale z przyjemnością. Jest osobą, która ży-

je tym, co robi. Dla niej uczenie się jest sposobem rozwijania samej siebie — mówi o laureatce ucząca ją języka polskiego Agnieszka Wenda.

Liwia ma świadomość odniesionego sukcesu, zwłaszcza że w województwie mazowieckim jest o to znacznie trudniej niż na przykład w kujawsko-pomorskim lub podlaskim. W naszym bowiem województwie — prawdopodobnie ze względu na Warszawę i jej ogromny potencjał — chcąc zostać laureatem konkursu przedmiotowego, trzeba mieć znacznie większy procent punktów za prawidłowo udzielone odpowiedzi niż w wymienionych wcześniej regionach kraju. Podobnie rzecz ma się z tytułem finalisty konkursu.

- Sukces w konkursie jest dla mnie ogromną szansą. Otworzył bowiem przede mną drzwi, ponieważ teraz każde liceum powinno mnie przyjąć. Mam nadzieję, że dzięki temu będę mogła się rozwijać. A swą przyszłość, swą karierę wiąże z językiem polskim. Po szkole średniej prawdopodobnie pójdę na filologię polską albo na studia aktorskie — mówi Liwia.

Dlatego też po ukończeniu gimnazjum naukę chciałaby kontynuować w Warszawie w Liceum im. Czackiego, które jest szkołą kładącą szczególny nacisk na rozwijanie zdolności artystycznych młodzieży. Nastolatka podkreśla, że osiągnięcie sukcesu w takiej rywalizacji jak konkurs polonistyczny wymaga bardzo dużo pracy. Aby marzyć o laurach, trzeba bowiem między innymi bardzo uważnie przeczytać dużo lektur. Ale Liwia bardzo lubi czytać. Bo, jak podkreśla, książki bardzo rozwijają wyobraźnię,



Od lewej: Mateusz Smoliński, Liwia Długołęcka i Adam Czajkowski

wzbogacają słownictwo i są rozrywką, miłym sposobem spędzania czasu.

- Nauki jest bardzo dużo, ale bardzo się oplaca — podsumowuje dziewczyna.

Adam musi dokonać wyboru

Laureatem konkursu polonistycznego został także Adam Czajkowski. Warto podkreślić, że rok wcześniej uzyskał tytuł finalisty tego samego konkursu.

Przedmiotem tego uczy go Aleksandra Czajkowska, prywatnie jego mama.

- Praca z uczniem, który jest jednocześnie synem, jest specyficzna. Bo pracujemy nie tylko w szkole, ale też poza szkołą, w domu. Nie musimy umawiać się, żeby się spotkać i porozmawiać choćby o przeczytanych lekturach. Jest to praca niewymagająca takiej oficjalności jak z innymi uczniami. My możemy ze sobą rozmawiać zawsze, kiedy uważamy to za konieczne — mówi pani Czajkowska.

Adam ma bardzo szerokie zainteresowania. Brał udział także w innych konkursach przedmiotowych: z chemii, matematyki i języka angielskiego. Ale tylko w konkursie polonistycznym odniósł sukces na miarę swoich oczekiwań. Bardzo lubi czytać książki.

- Literaturę wszelaką — mówi lapidarnie.

Te wszechstronne zainteresowania sprawiają, że trudno jest mu wybrać dalszą drogę kształcenia, szkołę, do której pójdzie po gimnazjum.

- A mnie trudno jest coś mu odpowiedzieć — mówi mama nastolatka.

On sam w obecnej chwili spogląda w stronę nauk ścisłych.

Adam Czajkowski jest również zapalonym szachistą, który w swojej kategorii wiekowej odnosi znaczące sukcesy w kraju.

Bo chemia jest logiczna

Laureatem konkursu chemicznego został Mateusz Smoliński, który na co dzień mieszka w Pawłowie (gm. Regimin), ale do szkoły od podstawówki chodzi do Ciechanowa (SP nr 6).

- Dlaczego chemia? Wybieram sobie przedmioty, które są dla mnie łatwe i w tym kierunku staram się rozwijać. A nauka chemii przychodzi mi najła-

twiej. Chemia jest fascynująca, ponieważ jest w niej logika. A mnie interesuje też matematyka, fizyka i inne przedmioty, w których bardziej trzeba myśleć niż uczyć się na pamięć — tłumaczy Mateusz.

Podkreśla, że osiągnięcie sukcesu w konkursie nie było łatwe, ponieważ nie tylko trzeba było wiele czasu, aby przyswoić ogrom informacji, ale też zadawane przez konkursowych egzaminatorów pytania były podchwytliwe.

Co do wyboru szkoły średniej Mateusz jeszcze nie podjął decyzji.

- Myślę, że wybiorę nauki ścisłe, ale jeszcze nie wiem dokładnie gdzie — mówi gimnazjalista.

- Chłopak jest rewelacyjny. W dzisiejszych czasach to prawdziwa perłka. Wielki umysł, a przy tym bardzo skromny, pracowity i dający się lubić. Ma zdolności nie tylko do przedmiotów ścisłych. Żeby przystąpić do konkursu przedmiotowego i odnieść w nim sukcesy, trzeba mieć w sobie pasję. Chemia nie jest przedmiotem łatwym. Od ucznia wymaga dużego zaangażowania — mówi o swoim wychowanku nauczycielka chemii Iwona Gronczewska.

Zarówno Mateusz jak i pozostała dwójka laureatów podkreślają duży wkład pracy swych nauczycieli, którzy poświęcali im wiele czasu po lekcjach, co przyczyniło się do tych sukcesów.

- Pozostaje mi tylko się cieszyć, że w kolejnym roku Gimnazjum nr 4 dochowało się aż tylu laureatów konkursów przedmiotowych. Cieszy powtarzalność tych sukcesów. Konkursy organizowane w województwie mazowieckim zawsze stoją na bardzo wysokim poziomie. Już przejście eliminacji szkolnych i rejonowych jest powodem do satysfakcji, a co dopiero tytuł finalisty i laureata. Wielkie słowa podziękowania należą się zarówno uczniom jak i nauczycielom, a często i rodzicom. Bo to oni wspierają proces edukacyjny w szkole. Sukcesy nie przychodzą łatwo, są efektem systematycznej i długofalowej pracy — podsumowuje Ewa Pozaroszczyk, dyrektor Miejskiego Zespołu Szkół nr 2, w skład którego wchodzi Gimnazjum nr 4 i SP nr 7.

KRZYSZTOF KOWALSKI